

Pod płaszczem **Maryi**

nr 3/2012 (51)

ISSN 1730-1335

PISMO FORMACYJNE NOSZĄCYCH SZKAPLERZ KARMELITAŃSKI



Dziewica Maryja w Okresie Zwykłym liturgii Kościoła

Karmelitańska szkoła formacji

Maryjne doświadczenie w życiu służebnicy Bożej Kunegundy Siwiec

Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Zamartem

PROGRAM SPOTKANIA SZKAPLERZNEGO

Zamarte, 6-7 lipca 2012 r.

Piątek, 6 lipca

- 21⁰⁰ – Czuwanie nocne prowadzone przez Świecki Zakon Karmelitański
24⁰⁰ – Msza św. wigilijna pod przewodnictwem o. Stanisława Plewy OCD,
delegata Prowincjała ds. Świeckiego Zakonu Karmelitańskiego
5³⁰ – Zakończenie nocnego czuwania

Sobota, 7 lipca

- 10³⁰ – Program modlitewny przygotowany i prowadzony kleryków
Wyższego Seminarium Duchownego Karmelitów Bosych w Poznaniu
12⁰⁰ – Msza św. pod przewodnictwem O. Prowincjała, Romana Jana Hernogi OCD
14³⁰ – Nieszpory o Matce Bożej z konferencją, zakończone procesją z figurą Matki
Bożej Szkaplerznej – przewodniczy o. Tomasz Litwiejko OCD,
kustosz Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Zamartem

Drodzy Czytelnicy,

trzeci już numer w tym roku przygotowuje nas wszystkich do Uroczystości Matki Bożej z Góry Karmel. To właśnie na tej górze, w Ziemi Świętej powstała pierwsza wspólnota pustelników, którzy postanowili prowadzić życie zakonne wzorując się na osobach św. Eliasza i Dziewicy Maryi.

Obecny numer w sposób szczególny jest poświęcony Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Zamarte koło Chojnic. To właśnie w tym miejscu nasza rodzina zakonna od kilkunastu już lat rozwija kult Matki Bożej z Góry Karmel poprzez propagowanie nabożeństwa szkaplerznego. Jak co roku jest tam organizowane spotkanie modlitewne dla czcicieli Matki Bożej. Z tej okazji o. Prowincjał skierował specjalne zaproszenie.

Również i w tym numerze znajdziecie test ukazujący Matkę Najświętszą w kontekście liturgii, materiały formacyjne, artykuł o pobożności maryjnej Służebnicy Bożej Kungundy Siwiec oraz informacje o naszym sanktuarium w Zamartem. Owocnej lektury.

Bracia Karmelici Bosi z Poznania

Redakcja:

Jakub Kamiński OCD
Leszek Jasiński OCD
Stanisław Łapicki OCD
Tomasz Wójcicki OCD
Cenzor:
Wojciech Ciak OCD

Imprimi potest:

Roman Jan Hernoga OCD,
Prowincjał Warszawskiej
Prowincji Karmelitów Bosych
L. dz. 119/P/2012,
z dn. 09.06.2012 r.

Adres redakcji:

„Pod płaszczem Maryi”,
ul. Działowa 25,
60-967 Poznań;
e-mail: ppm@karmeliticbosi.pl



Wydawca:

FLOS CARMELI

Wydawnictwo

Warszawskiej Prowincji
Karmelitów Bosych

Numer konta „Pod Płaszczem Maryi”: Klasztor Karmelitów
Bosych, 60-967 Poznań, ul. Działowa 25
21 1240 1763 1111 0010 1031 3113



Drodzy Bracia i Siostry, Czcciele Matki Bożej Szkaplerznej!

Zbliża się kolejne, XII Spotkanie Rodziny Szkaplerznej Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych w Zamartem k/ Chojnic. Wzorem ubiegłych lat pragnę zwrócić się do Was ze słowami zachęty oraz z gorącym zaproszeniem do wzięcia udziału w tym modlitewnym spotkaniu, aby we wspólnocie osób złączonych więzami szkaplerza świętego umocnić naszą wiarę i odnowić oddanie Maryi. Każdy z nas, przyjmując szkaplerz święty, obrał sobie Maryję za Matkę i przewodniczkę na drodze życia. Ona jednak nie tylko nam przewodzi i wskazuje drogę do Boga, ale także osobiście towarzyszy w tej drodze i otacza nas swoją macierzyńską miłością.

Przejawem tej matczynej miłości Maryi w stosunku do każdego człowieka są miejsca, w których pragnie spotykać się z nami, miejsca do których przychodzimy, aby z Nią przebywać i rozmawiać.

Takich miejsc jest wiele i są bardzo różne. Poczynając od domowych czy przydrożnych kapliczek, w których jaśnieje wizerunek Bogarodzicy, do kościołów i ogromnych świątyń poświęconych Jej czci. Są jednak miejsca, w których ludzie szczególnie żywo odczuwają macierzyńską obecność Maryi oraz moc jej wstawiennictwa. Czasem miejsca te promieniają szeroko, ściągając ludzi z odległych okolic. Zasięg ich bywa różny: w obrębie diecezji, kraju; niekiedy przyciągają wiernych z innych krajów czy całego świata. Są to sanktuaria maryjne. Rozsiane po całym świecie, są jakby kamieniami milowymi ustawionymi po to, aby wskazywać szlak naszej pielgrzymki na ziemi – drogi do prawdziwej ojczyzny. To one pozwalają na pokrzepiającą przerwę w trudach podróży, na odpoczynek w cieniu Matki, aby zaczerpnąć ze źródła jej mądrości i wiary, aby nabrać sił i odwagi do drogi.

Do takich miejsc z pewnością należy kościół w Zamartem, który przed rokiem, w Uroczystość Matki Bożej z Góry Karmel, został ustanowiony przez zmarłego niedawno śp. ks. bpa Jana Bernarda Szlagę Diecezjalnym Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej. Dzięki temu tegoroczne spotkanie może odbyć się w miejscu, które Kościół oficjalnie zatwierdził, jako miejsce święte, do którego pielgrzymują wierni z powodu szczególnej pobożności i miłości do Matki Bożej. Głęboko wierzymy, że Maryja obierając sobie tę niewielką, lecz piękną i malowniczo położoną świątynię na miejsce swojej czci i szczególnej obecności, pragnie wsłuchiwać się w potrzeby i troski swoich czcicieli, pragnie otaczać ich swoją macierzyńską miłością, wypraszać wszelkie potrzebne łaski. Ona gromadzi nas w tym miejscu, aby jednoczyć ze sobą i ze swoim Synem, aby czynić z nas jedną Rodzinę dzieci Bożych złączoną więzami Karmelu.

Dlatego pragnę serdecznie zaprosić na nasze spotkanie wszystkich Czcieli Matki Bożej Szkaplerznej: Braci naszej Prowincji, członków Świeckiego Zakonu Karmelitańskiego i Bractw Szkaplerznych oraz wszystkich związanych z Rodziną Karmelu znakiem szkaplerza świętego! Niech będzie ono czasem wspólnie przeżywanej modlitwy, radości i wdzięczności za wszelkie dary otrzymane za przyczyną Maryi, a przede wszystkim za jej macierzyńską miłość oraz szczególną obecność i wstawiennictwo w tym miejscu, które z roku na rok, dzięki Bożej Opatrzności, ofiarności dobroczyńców i wysiłkom wspólnoty klasztoru w Zamarciu, nabiera coraz piękniejszego wyglądu. W minionym roku udało nam się wykonać malowanie całej elewacji klasztoru i kościoła, dzięki czemu obiekt nabrał nowego blasku i świetności. Naszą troską pozostaje jednak odpowiednie przyjęcie coraz liczniejszych grup pielgrzymów oraz zapewnienie godziwych warunków osobom przybywającym do tego Sanktuarium. Dlatego pragniemy w tym roku rozpocząć budowę Domu Pielgrzyma, w którym, oprócz pokoi dla 44 osób, znajdowałyby się również jadalnia, sklepik oraz sanitariaty. Ufamy, że z Bożą i Waszą pomocą, uda nam się zrealizować ten projekt w najbliższych latach. Dlatego polecamy go Waszej modlitwie i życzliwości, dziękując z góry za każdy dar serca.

Oczekując na wspólne spotkanie w Zamarciu k/Chojnic, pragnę poinformować, że w tym roku odbędzie się ono w sobotę 7 lipca (w pierwszy dzień nowenny przed Uroczystością M. B. z Góry Karmel) i będzie poprzedzone nocnym czuwaniem przygotowanym i prowadzonym przez członków Świeckiego Zakonu Karmelitańskiego naszej Prowincji. Szczegółowy program tego spotkania załączam do niniejszego listu.

Zjednoczony w modlitwie i znaku szkaplerza świętego

o. Roman Jan Hernoga OCD
Prowincjał





D R O G A M A R Y J N A

DZIEWICA MARYJA W OKRESIE ZWYKŁYM LITURGII KOŚCIOŁA

Okres Zwykły w liturgii Kościoła to 33 lub 34 tygodnie. W tym czasie liturgia ukazuje całą tajemnicę Chrystusa, zwłaszcza w niedziele. Pomimo, że każda niedziela ma swoją myśl przewodnią, to cechą charakterystyczną tego czasu jest teologalna cnota nadziei. Jest ona symbolizowana w liturgii przez zielony kolor szat kapłańskich. Chrześcijaństwo w tygodniach Okresu Zwykłego są ukierunkowywani, aby wśród trudów codzienności wzrok z nadzieją kierować ku niebu, ku Królestwu Niebieskiemu. W jaki sposób Dziewica z Nazaretu może pomóc chrześcijanowi w realizacji takiej drogi?



Nauczanie Soboru Watykańskiego II w punkcie 68 zwraca uwagę, że: „Matka Jezusowa, jak w niebie doznaje już chwały co do ciała i duszy będąc obrazem i początkiem Kościoła mającego osiągnąć pełnię w przyszłym wieku, tak tu na ziemi, póki nie nadejdzie dzień Pański (por. 2 P 3,10), przyświeca Ludowi Bożemu pielgrzymującemu jako znak pewnej nadziei i pociechy.” To zdanie z konstytucji soborowej może być dobrą inspiracją do odczytania znaczenia Matki Jezusa w naszej

pielgrzymce wiary, którą ma charakteryzować chrześcijańska nadzieja.

Uczestnictwo Matki Najświętszej w chwale niebieskiej z duszą i ciałem ma wartość znaku podtrzymującego i wspierającego dla wszystkich podążających do nieba drogą nadziei. Przesłanie wywyższenia Matki Bożej możemy znaleźć w punkcie 69 Konstytucji: „Niechaj wszyscy chrześcijanie błagają wytrwale Matkę Boga i Matkę ludzi, aby Ona, która modlitwami



swymi wspierała początki Kościoła, także i teraz w niebie, wywyższona ponad wszystkich świętych i aniołów, we Wspólnocie wszystkich Świętych wstała się u Syna swego, [...]”

To, że Matka Boża jest w pełni odkupiona ma swoje konsekwencje dla wspólnoty Kościoła. W Maryi, która cieszy się pełnią chwały co do duszy i ciała zostało zapoczątkowane ostateczne zmartwychwstanie. Jest ono już rzeczywistością i jednocześnie rozpoczyna powoli proces zmartwychwstania, jakim Kościół powinien żyć, aż do końca czasów. Zbawienie, które Maryja otrzymała jest zbawieniem całego Kościoła i każdego człowieka. Pełnia tego zbawienia została ukazana w Niej wobec wszystkich ludzi. W Maryi zostało ukazane w jaki sposób zmartwychwstanie ciał jest już „dziełem Kościoła, którego przeznaczenie Ona spełniła na sposób inauguracyjny.” W Maryi Kościół żyje tajemnicą zmartwychwstania jako już rzeczywistością aktualną, a zarazem oczekuje na nie z nadzieją w wierze. Dziewica Maryja jako jedyna jest po stronie Zmartwychwstałego, a jednocześnie także jest gwiazdą w Kościele pielgrzymującym dla ukazywania światu zmartwychwstania. (B. Sesboué SJ).

Dzięki uwielbionemu ciału Maryja może być uważana za eschatologiczną ikonę Kościoła. Warto tutaj przytoczyć fragment z dokumentu Kongregacji Nauki Wiary: „uwielbienie ciała Dziewicy jest uprzednie w stosunku do uwielbienia, jakie jest przeznaczone dla wszyst-

kich zbawionych.” Taki przywilej udzielony osobie Dziewicy z Nazaretu jest antycypacją tego, co stanie się na końcu czasów.

Jak zauważa o. Maria-Dominik Philippe OP istnieje cudowna bliskość niebieskiego człowieczeństwa Maryi wobec niebieskiego człowieczeństwa Jezusa. Jest czymś oczywistym, by w porządku fizycznym, Jezus oddał stokrotnie to, co Ona mu dała. Ciało Jezusa zostało w Niej ukształtowane, jednak na wzór zmartwychwstałego ciała Jezusa zostało uwielbione Jej ciałem. Dzięki takiemu zjednoczeniu Maryja z Jezusem realizuje wspólne dzieło miłosierdzia i braterskiej miłości wobec całego Ciała Mistycznego. Na mocy tej jedności z Synem przekazuje życie przybranych i rzeczywistych synów Ojca. Tylko Ona może na sposób macierzyński wiązać swój umysł i serce z umysłami i sercami wierzących. To w Niej dokonuje się głębokie przekazywanie poznania z miłości. Dary macierzyńskie zawsze jednak są nieodłączne od darowania się Osób w Trójcy Świętej. Matka niebieska jest w każdym wierzącym Matką życia Bożego. To Ona nosi i otacza ich życie chrześcijańskie. Dzięki temu można zrozumieć, że w łasce ofiarowanej przez Boga jest pewna zdolność, umiejętność, która czyni wierzących współnikami łaski Maryi, co w konsekwencjach pozwala harmonizować życie ziemskie wiernych z Jej życiem niebieskim.

Jakub Kamiński OCD





KARMELITAŃSKA SZKOŁA FORMACJI

Postaramy się wielokrotnie w ciągu poszczególnych tygodni znaleźć czas na rozważenie zamieszczonych niżej tekstów z Pisma świętego oraz z dzieł mistrzów Karmelu. Nawet jeżeli poświęcimy tylko 15 minut dziennie, duchowe treści będą się powoli utrwalać w naszej świadomości. Wstęp najlepiej przemedytować w niedzielę, gdy mamy trochę więcej czasu. Formacja niniejsza zmierza do otwarcia się na Boże działanie przez kształtowanie w sobie postaw właściwych dziecku Bożemu. Dlatego nie zadowalajmy się tylko pięknymi myślami, lecz starajmy się każdego dnia podejmować konkretne uczynki. Rozliczajmy się z nich podczas południowego rachunku sumienia, ciesząc się, że jeszcze przez pół dnia mamy możliwość żyć tymi wspaniałymi prawdami.

LIPIEC

Modlitwa

Pan Jezus w czasie trzech lat nauczania spędzał nieraz poranki lub wieczory, a nawet noce na modlitewnym obcowaniu z Ojcem. Wśród codziennych zajęć zwracał się do Niego krótkimi modlitewnymi zwrotami (por. Mt 11,25-26; J 11,41-42). Stosownie do tego zalecał swym słuchaczom, by zawsze się modlili i nie ustawali (por. Łk 18,7). Karmel od początku swego istnienia jest zakonem modlitwy. Reguła Pierwotna Karmelu tak ujmuje życie jego członków: „Wszyscy mają przebywać osobno... oddając się w dzień i w nocy rozważaniu Prawa Bożego i czuwaniu na modlitwie”. Dlatego od początku modlitwa powinna być szczególnym elementem naszego życia chrześcijańskiego i karmelitańskiego. Prócz tego ważne

jest staranie, by była ona nacechowana osobowym, żywym i serdecznym obcowaniem z Osobami Boskimi.

Tydzień I:

Modlitwa żywym i osobowym, serdecznym i miłosnym obcowaniem z Bogiem

Chociaż Pan Jezus żył w stałej obecności Ojca, poświęcał odrębny czas na modlitwę, nawet w chwilach wypełnionych ewangelizowaniem. Jego modlitwa zawsze i wszędzie była osobowym i bliskim, serdecznym i miłosnym obcowaniem z Ojcem. Święci Karmelu nie tylko przynaglają nas do wierności modlitwie i do znajdowania na nią odpowiedniej ilości czasu. Szczególny nacisk kładą na to, by ona była na wzór modlitwy Chrystusa. Święta Teresa każe nam zwracać największą uwagę na obecność w nas Boga (por. Dd 22,7), który miłuje nas i chce



się nam udzielać. Dokładajmy usilnych starań, by nasze słowa były związane z umysłem i sercem, byśmy prawdziwie i szczerze byli przejęci uczuciami, które wypowiadają nasze wargi. Kochajmy więc modlitwę, znajdujmy zawsze na nią czas. Nie ograniczajmy się tylko do prośby o swoje sprawy. Niech wiele miejsca zajmuje w niej także podziwianie i uwielbianie Osób Boskich (por. 4M 1,6), miłowanie ich i lgnięcie do nich. W ten sposób nasza modlitwa będzie stawiała się - zgodnie ze słowami Boskiego Mistrza - „ciągnij w Ducha i prawdzie” (J 4,13).

Łk 11,1-4; Łk 18,7; Mt 14,19.23; J 6,11;
Łk 21,36; Mt 6,9.11-13; Mt 18,19-20;
Łk 22,40-44; Łk 21,37; J 4,23; Jk 5,16-18.

Tydzień II:

Warunki dobrej modlitwy

Modlitwa dziecka Bożego wymaga odpowiedniego nastawienia wewnętrznego i należytego przygotowania, żeby mogła stawać się prawdziwym, żywym, bliskim, osobowym oraz serdecznym obcowaniem z Ojcem Niebieskim, z Jezusem i z Duchem Świętym. Pan Jezus więc zwraca nam uwagę na potrzebę wielkiej wiary i ufności w dobroć i miłość Ojca ku nam, Jego dzieciom, oraz na konieczność wytrwałości w modlitwie. Równocześnie przynagla nas do zdania się na jego najmądrzejszą i najświętszą Wolę, bo On najlepiej wie, co dla nas jest naprawdę dobre. Nasz Boski Brat przynagla nas również do proszenia Ojca w Jego Imię i do korzystania z Jego pośrednictwa.

Oprócz tego zaleca nam Pan Jezus - ze względu na naszą grzeszność i słabość - prawdziwie pokorną postawę. Ma się ona przejawiać również staraniem o uzyskanie od bliźnich przebaczenia sprawionych im przez nas przykrości oraz odpuszczeniem win i krzywd nam wyrządzonych. Św. Teresa uważa wyrzeczenie, pokorę i miłość bliźniego za podstawę prawdziwej modlitwy, zwłaszcza bogomyślnej (Dd 16,6).

Zaufanie do Boga

„Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani... wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, wpierw, zanim Go poprosicie” (Mt 6,7-8).

Łk 18,1.7-8; Mk 11,24; J 15,7; 1 J 5,14-15.

Proszenie w imię Jezusa

„Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: o cokolwiek byście prosili Ojca, da wam w imię moje. [...] W owym dniu będziecie prosić w imię moje i nie mówię, że Ja będę musiał prosić Ojca za wami...” (J 16, 23.26-27).

1 Tm 1,5-6; Hbr 7,22-25.

Potrzeba pokory

„Gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy. Oni lubią w synagogach i na rogach ulic wystawać i modlić się, żeby się ludziom pokazać. Zaprawdę powiadam wam: otrzymali już swoją nagrodę. Ty zaś, gdy się chcesz modlić,



wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie” (Mt 6,5-6).

Łk 18, 11.13-14; 1 P 5, 5.

Potrzeba przebaczenia

„Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim. Potem przyjdź i dar swój ofiaruj” (Mt 5,23-24).

„I przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili. [...] Jeśli bowiem przebaczyście ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski” (Mt 6,12.14-15).

Mt 6, 12.14-15; Łk 23, 34; Mt 11, 25;
Mt 18,32-35; Dz 7, 59-60.

Teksty św. Teresy od Jezusa

Potrzeba przygotowania

„Nim jednak zacznę mówić o tym, co należy do życia wewnętrznego, to jest o modlitwie, chcę pierwiej dotknąć pewnych rzeczy, których koniecznie przestrzegać powinni wszyscy pragnący oddawać się modlitwie. Są to rzeczy tak potrzebne, że samym zachowaniem ich dusza, chociażby nie była bardzo kontemplacyjna, wysoko postąpić może w służbie Bożej, zaś przeciwnie, nie

przestrzegając ich, nie podobna, by daleko zaszła na drodze kontemplacji. Gdyby zaś mimo to uważała siebie za kontemplacyjną, oszukiwałaby wielce sama siebie” (Dd 4,3).

Wyrzeczenie

„Pierwszy punkt Reguły naszej przepisuje nam ustawiczną modlitwę. Tego przestrzegajmy z wszelką troskliwością, bo to rzecz najważniejsza, nie zaniedbując przy tym zachowywania i postów, i dyscyplin, i milczenia w Zakonie naszym nakazanych. Modlitwa bowiem, aby była prawdziwa, potrzebuje tych środków do pomocy, jak o tym same już wiecie, i wygodne życie nie może iść w parze z modlitwą” (Dd 4,2).

„Mówmy teraz o wyrzeczeniu się, które w nas być powinno, bo na nim, jeśli jest doskonałe, polega i w nim zawiera się wszystko. Wszystko, mówię, na tym polega, bo kto złączy się całą duszą z samym tylko Stworzycielem, za nic sobie mając wszystkie rzeczy stworzone, temu Pan takie cnoty wlewa do duszy, że prócz zwykłej pracy nad sobą i nad stopniowym postępowaniem w dobrym, żadnych już nie będzie miał do znoszenia walk i trudności, bo Pan sam rozciągnie nad nim rękę swoją i będzie go bronił od wszelkich napaści czarta i od całego świata” (Dd 8,1).

Pokora

„Nie masz królowej, której by tak łatwo i ochotnie się poddawał nasz Król, jak pokora. Ona Go z nieba sprowadziła do łona Dziewicy, przez nią i my



z łatwością sprowadzimy Go do dusz naszych. Kto więcej ma pokory, ten, wierście, mocniej Go trzyma, kto mniej, ten trzyma Go słabiej. Co do mnie bowiem, nie pojmuję, jak i jaka może być pokora bez miłości i miłość bez pokory; obie zaś te cnoty istnieć nie mogą bez wielkiego wyrzeczenia się wszystkich rzeczy stworzonych” (Dd 16,2).

„To tylko mówię i tego bądźcie pewne, że dusza, żywiąca w sobie pragnienia górowania nad drugimi albo przywiązanie do bogactw [...], choćby już długie lata strawiła na modlitwie wewnętrznej (czyli raczej na suchym i martwym ćwiczeniu rozumu tylko), nigdy daleko nie postąpi ani nie zakosztuje prawdziwego owocu i smaku obcowania z Bogiem. Mówię, na ćwiczeniu rozumu, bo prawdziwa modlitwa wyruguje w końcu takie zdrożności” (Dd 12,5).

Miłość bliźniego

„Pierwszą z tych trzech rzeczy jest: miłość zobopólna między nami; drugą: zupełne oderwanie od wszystkich rzeczy stworzonych; trzecią: prawdziwa pokora, która choć ją wymieniam na końcu, jest przecież główną i inne w sobie zamyka. Co do pierwszej, to jest co do zobopólnej między nami miłości, trudno i wypowiedzieć, jak niezmiernie wiele na niej zależy” (Dd 4,4-5).

Tydzień III:

Modlitwa wewnętrzna środkiem rozwijania przyjaźni z Bogiem

W Karmelu modlitwa wewnętrzna ujmowana jest przede wszystkim jako

środek poznawania przymiotów Trójcy Przenajświętszej oraz podziwiania i zachwycania się Nią, by bardziej rozmiłować się i wchodzić w przyjaźń z Osobami Boskimi. Do tego celu szczególnie wykorzystujemy Ewangelię. Ona pomaga nam przez ideały w niej zawarte zachwycać się Jezusem i bardziej Go miłować, a przez Jezusa Ojcem Niebieskim i Duchem Świętym. Podczas modlitwy wewnętrznej staramy się także znienawidzić nasze grzechy i wady, a pobudzać się i zapalać do praktykowania różnych cnót, żeby przyjaźń z Bogiem coraz bardziej mogła się rozwijać w nas i przenikać nasze postępowanie i czyny. Dlatego podczas modlitwy wewnętrznej starajmy się skupiać na Bogu, a nie na sobie, na miłowaniu Go, a nie na swoich pociechach czy postępie. Przyjmujemy postawę Marii z Betanii (por. Łk 10, 39).

Teksty św. Teresy od Jezusa

„Modlitwa myślna nie jest niczym innym – moim zdaniem – jak nawiązywaniem przyjaźni, podejmując wielokrotnie nawiązywanie jej sam na sam z Tym, o którym wiemy, że nas miłuje” (Ż 8,5).

„Chcę jedynie, abyście były świadome, że [...] cała ta sprawa nie polega na tym, aby wiele rozmyślać, ale wielce miłować; i dlatego czynicie właśnie to, co bardziej będzie was przebudzać do miłowania” (4M 1,7).

„Być może nie wiemy, czym jest miłowanie i nie dziwi mnie to zbytnio; ponieważ nie polega ono na większym



smakowaniu Boga, ale na większym zdeterminowaniu się w pragnieniu zadowolenia we wszystkim Boga i staraniu się, na ile to możliwe, aby Go nie ranić, i błaganiu Go, aby nieustannie wzrastała cześć i chwała Jego Syna oraz rozwijał się Kościół Katolicki” (4M 1,7).

SIERPIEŃ

Serdeczna więź z Jezusem

W wejściu w przyjaźń z Osobami Trójcy Przenajświętszej ogromnie doniosłą i niezastąpioną rolę odgrywa Jezus Chrystus, Jednorodzony Syn Boży, który z miłości ku nam przyjął pełne nasze człowieczeństwo. W ten sposób stał się naszym Boskim Bratem, dał nam pełniejsze, doskonalsze poznanie Boga oraz własnym postępowaniem i słowami uczył życia w bliskiej przyjaźni z Ojcem Niebieskim i Duchem Świętym. Przede wszystkim zaś On swoją męką i zmartwychwstaniem pojednał nas z Ojcem, wskrzesił do życia Bożego oraz włączył w rodzinę dzieci Bożych, Kościół święty. Nic więc dziwnego, że u świętych Karmelu, zwłaszcza u św. Teresy, Jezus, nie tylko Jego Bóstwo, ale i Człowieczeństwo, zajmuje tak szczególne miejsce.

Tydzień I:

Zachwycanie się miłością Jezusa

Wszystkie wydarzenia związane z Osobą Chrystusa wykorzystujemy do odkrywania i podziwiania Jego niepojętej miłości ku nam, ludziom. Zachwycamy się tą miłością Jezusa, cieszymy się nią oraz ją uwielbiamy. Niech to pro-

wadzi do coraz głębszego rozmiłowania w Jezusie i do zadzierzgnięcia z Nim mocnej więzi, na życie i śmierć. Starajmy się być sercem przy Jezusie, naszej Miłości, nie tylko podczas modlitwy, ale w ciągu całego dnia, nawet wśród zajęć czy odpoczynku. Niech Jezus staje się naszym bliskim, serdecznym Przyjacielem, który uczy nas i pomaga nam odkrywać i pełnić Jego Wolę. Ten Boski Przyjaciel będzie zarazem stale podsuwał nas pod działanie Ducha Świętego, Jego oświeceń i pouczeń. Duch Święty będzie przypominał nam w ciągu dnia różne słowa Boże zawarte w Piśmie świętym i według nich kształtował nas duchowo na Jezusowe podobieństwo.

Iz 11, 1-2; Jr 33, 74-76; J 3, 16-17; J 1, 1-4; J 1, 26-30; Flp 2, 6-7; 1 P 1, 3-4; Tt 3, 4-7; Iz 9, 1.5-6.

Teksty św. Teresy od Jezusa i św. Jana od Krzyża

„Ten sposób noszenia z sobą Chrystusa przynosi pożytek we wszystkich stanach i jest najbezpieczniejszym środkiem dla odnoszenia pożytku w tym pierwszym stopniu i dotarcia, w krótkim czasie, do drugiego stopnia modlitwy, i aby na kolejnych czuć się bezpiecznie pośród niebezpieczeństw, które demon może podsuwać” (Ż 12,3).

„Zaraz po tym wstępie, ponieważ jesteś sama, postaraj się, córko, o towarzysztwo. A jakież mogłabyś znaleźć lepsze nad towarzystwo samego Mistrza, który nauczył nas tej modlitwy... Przedstaw sobie Pana stojącego tuż przy tobie



i patrz, z jaką miłością i z jaką pokorą Ciebie raczy nauczać. Wierz mi, tak dobrego Przyjaciela nigdy nie powinnaś odstępować” (Dd 26,1).

„Po pierwsze: Trzeba mieć ciągłe pragnienie naśladowania we wszystkim Chrystusa, starając się upodobnić życie swoje do Jego życia, nad którym często trzeba rozmyślać, by je umieć naśladować i zachowywać się we wszystkich okolicznościach tak, jak On by się zachowywał” (DGK 1,13,3).

„Postęp bowiem to nic innego jak tylko naśladowanie Chrystusa, który jest drogą, prawdą i życiem i nikt nie przychodzi do Ojca, jeno przez Niego, jak to sam mówi przez św. Jana (por. J 14,6) [...] Nie jest więc oznaką dobrego ducha, jeśli kto chce iść przez słodkości i wygody, uciekając od naśladowania Chrystusa” (DGK 2,7,8).

Tydzień II, III i IV:

Zachwycanie się Jezusem Dobrym Pasterzem, Mistrzem, Lekarzem

Miłość ku Ojcu i ku ludziom sprawdziła Pana Jezusa z nieba na ziemię. Miłość skłaniała Go, by jako Dobry Pasterz przede wszystkim szukał zagubionych owiec i wyciągał je (np. celników, jawnogrzesznice) z cierni, zaprowadzał do swej owczarni. Faryzeuszów ta Jezusowa miłość grzeszników gorszyła, natomiast lud cieszyła. Ta miłość przynaglała też Pana Jezusa, by obchodził miasta i wioski Palestyny i całymi dniami nauczał. Lud zdumiewał się Jezusową nauką, zachwycał Nim, garnął się do Niego i trwał przy Nim, nieraz nawet

o głodzie. Nadto Pan Jezus uzdrawiał chorych, by ułatwić otoczeniu wiarę, że On ma moc leczyć także dusze. Starajmy się więc patrzeć w świetle Jezusowej miłości na Jego różnorodną działalność, opisaną w Ewangeliach. Poddawajmy się zdumieniu i zachwytowi, z jakim odnosiły się rzesze do jego czynów, cudów i nauk. Patrzymy na nie przez pryzmat miłości Jezusa ku człowiekowi. Niech nastawieniem zachwyty i umiłowania będzie przepromieniona nie tylko modlitwa, ale też nasze postępowanie w ciągu całego dnia.

Tydzień II:

„Lecz Jezus przywołał swoich uczniów i rzekł: Żał mi tego tłumu. Już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają co jeść. Nie chcę ich puścić zgłodniałych, żeby kto nie zasłabł w drodze” (Mt 15,32).

Mt 9,11-13; Iz 61,1-2a; Mt 9,35-36; Łk 15,11-32; J 10,11.14-16; Łk 15,1-7; J 3,7; Mk 8,1-3.

Tydzień III:

„W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemnościach świeci i ciemność jej nie ogarnęła” (J 1,4-5).

„Odpowiedział im więc Jezus: Jeszcze przez krótki czas przebywa wśród was światło. Chodźcie, dopóki macie światłość, aby was ciemność nie ogarnęła. A kto chodzi w ciemności, nie wie, dokąd idzie. Dopóki światłość macie, wierzcie w światłość, abyście byli synami światłości. To powiedział Jezus i odszedł, i ukrył się przed nimi” (J 12,35-36).

J 8,12; J 9,51; Łk 2,46-47; Mt 13,54; Mt 22,33; Łk 2,33; J 7,15; J 7,45-46; J 14,6.



Tydzień IV:

„Wówczas przyprowadzono Mu opętanego, który był niewidomy i niemy. Uzdrawił go, tak że niemy mógł mówić i widzieć. A wszystkie tłumy pełne były podziwu i mówiły: Czyż nie jest to Syn Dawida” (Mt 12,22-23).

„Był właśnie w synagodze człowiek opętany przez ducha nieczystego. Zaczął on wołać: «Czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić. Wiem, kto jesteś: Święty Boży». Lecz Jezus rozkazał mu surowo: Milcz i wyjdź z Niego. Wtedy duch nieczysty zaczął go targać i z głośnym krzykiem wyszedł z niego. A wszyscy się zdumieśli, tak że jeden drugiego pytał: «Co to jest? Nowa jakaś nauka z mocą. Nawet duchom nieczystym rozkazuje i są Mu posłuszne». i wnet rozeszła się wieść o Nim wszędzie po całej okolicznej krajnie galilejskiej” (Mk 1,25-28).

Mt 9, 6-8; Mt 15, 31.

WRZESIEŃ

Miłość bliźniego

Jednym z zasadniczych warunków rozwoju przyjaźni z naszym Ojcem Niebieskim i naszym Boskim Bratem Panem Jezusem jest pełen miłości stosunek do każdego człowieka jako do Jezusowej siostry czy brata. Najwspanialszym wzorem takiego stosunku do ludzi, pełnego miłości i życzliwości, jest Boski nasz Brat i Mistrz. On nas tego stale uczy i do tego zapala. Dlatego konieczne jest rozpalanie na modlitwie miłości do Jezusa żyjącego w każdej

napotkanej w ciągu dnia osobie, a potem okazywanie im tej miłości w różnych sytuacjach. Św. Teresa podkreśla także w Drodze doskonałości, że warunkiem rozwoju modlitwy, zwłaszcza wewnętrznej, jest prawdziwa miłość do naszych bliźnich. Im bardziej więc pragniemy wejść w przyjaźń z Osobami Trójcy Przenajświętszej, tym gorliwiej starajmy się rozwijać i wzmacniać szczerą i ofiarną miłość do każdego bliźniego. Jasno jednak powinniśmy uświadamiać sobie, że tak kochać bliźnich za przykładem Jezusa nie potrafimy naszymi przyrodzonymi siłami. Nieodzowna (por. J 15,5) jest pomoc tajemniczej łaski Bożej. Dlatego często prosimy o nią i starajmy się z nią współpracować.

„Trzy rzeczy tylko w tejsze Regule zalecone, szerzej tu objaśnię... Pierwszą z tych trzech rzeczy jest: miłość zobopólna między nami; drugą: zupełne oderwanie się od wszystkich rzeczy stworzonych; trzecią: prawdziwa pokora, która, choć ją wymieniam na końcu, jest przecie główną i inne w sobie zamyka” (Dd 4,4).

Tydzień I:

Patrzenie wiarą na bliźnich

Chrześcijańskie miłowanie bliźnich wymaga - jako podbudowy - nadprzyrodzonego patrzenia na ludzi. Im bardziej więc rażą nas ludzkie braki u bliźnich, tym żywiej trzeba wzbudzać akty wiary, że każda napotkana osoba mimo swych wad jest kochanym przez Ojca Niebieskiego Jego dzieckiem. Tutaj nie



chodzi o zobaczenie tego podobieństwa do Jezusa, bo zachowanie bliźniego może go nie ukazywać – ale o akty wiary, o branie w rachubę słów Pana Jezusa wbrew temu, co widzimy i czujemy. Za tymi aktami wiary mają nieodzownie iść akty życzliwości i dobroci, a potem czyny ofiarnej miłości. Nie zaniedbujemy też modlitwy w intencji bliźnich. Akty wiary są środkiem, czyny miłości są celem. Rozwijaniu tego nadprzyrodzonego patrzenia na ludzi oraz tej dobroci i życzliwości dla nich niech służy modlitwa wewnętrzna, a potem również akty strzeliste wzbudzane wśród całego dnia. Zarazem zwracamy uwagę, że nie najważniejsze jest lubienie bliźnich, których Bóg stawia na naszej drodze, ale szczerze z pobudek wiary życzenie im dobra, oraz – mimo odczuwanych nieraz oporów – okazywanie im prawdziwej życzliwości, zwłaszcza spełnianie czynów miłości.

Ważność miłości

„Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłował, tak jak Ja was umiłowałem” (J 13,34-35).

Mt 22,36-40; Mt 5,44-45; Mt 25,40;
Mk 12,33; J 15,12-13; Rz 13,8-10;
1 J 3,10-18; 1 J 4,7.11; 1 P 4,8-10.

Bliźni bratem Chrystusa

„Bo kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką” (Mt 12,50).

„Otóż wy nie pozwalajcie nazywać się Rabbi, albowiem jeden jest wasz

Nauczyciel, a wy wszyscy braćmi jesteście” (Mt 23,8).

Tydzień II:

Przejawianie miłości do bliźnich przez naprawianie przykrości i przebaczenie win

Jezus, kładąc nam na serce nieodzowność miłości bliźniego, szczególnie podkreśla pewne jej przejawy. Po pierwsze: Pan Jezus powiedział, że nie może mieć miejsca spotkanie z Bogiem i przyjęcie przez Niego naszej ofiary, jeśli przedtem nie uzyskamy od bliźnich darowania nam wyrządzonej im krzywdy. Brak takiego starania jest przyczyną wielu naszych trudności w modlitwie. Po drugie: Pan Jezus w mocnych słowach przynagla nas do przebaczenia bliźnim wyrządzonych nam przykrości. Od tego uzależnia przebaczenie nam grzechów. Św. Teresa zaś – pisząc w *Drodze doskonałości* o potrzebie przygotowania odpowiedniego gruntu pod bliskie i serdeczne obcowanie z Osobami Boskimi – obszernie omawia rolę pokory w tym właśnie chętnym przebaczeniu przewinień naszym bliźnim (rozdziały 10, 12, 13, zwłaszcza 36). To właśnie pycha, wrażliwość na własną osobę czyni przebaczenie tak trudnym.

Mt 25,23-24; Mt 6,12.14-15; Mt 5,43-45;
Mt 5,38-39; Mt 18,21-22.32-33; Łk 17,3-4;
Łk 23,34; Rz 12,14.17-20.



Tydzień III: Unikanie osądzania i potępienia bliźnich

Pan Jezus kładzie nacisk na jeszcze jeden aspekt szczerzej miłości bliźnich. Mianowicie w mocnych słowach zwraca nam uwagę, byśmy usilnie wystrzegali się pochopnego i surowego osądzania bliźnich. Mamy być wyrozumiali dla upadków i wad bliźniego, uświadamiać sobie, że często nie wie on, co robi, nie zdaje sobie sprawy – tak jak to zdarza się każdemu z nas. Sam nasz Zbawiciel dał nam wspaniały przykład tego wyrozumiałego osądzania, kiedy wisząc na krzyżu modlił się za katów: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą co czynią” (Łk 23,34). Złe czyny Pan Jezus zaleca oceniać rzeczowo i roztropnie (por. Mt 7,15-20). Czasem trzeba nawet podkreślić ich zło. Jednak w osądzaniu człowieka należy brać w rachubę często występującą niewiedzę, brak zastanowienia, czasem zaślepienie pokusą. Starajmy się więc mocno brać sobie do serca Jezusowe usilne przynaglenia, byśmy unikali osądzania i potępienia. Jest to według Pana Jezusa zasadniczy przejaw miłości bliźniego.

Łk 6,37; J 3,17; J 8,3-5.10-11;
Mt 7,1-5; 1 Kor 4,5.

Tydzień IV: Poczucie tworzenia wspólnoty dzieci Bożych

Panu Jezusowi bardzo zależy, aby wszystkich nas wierzących, a także wszystkich ludzi ożywiało poczucie

tworzenia jednej duchowej rodziny. Już w podstawowej modlitwie dzieci Bożych każe nam Pan Jezus zwracać się do wspólnego Ojca – „Ojcze nasz” – i prosić o potrzebne rzeczy dla wszystkich dzieci Bożych – „daj nam”. Tuż przed odejściem z tej ziemi Pan Jezus gorąco się modlił, by wszyscy, którzy wierzą w Niego, stanowili jedno, tak jak On stanowi jedno z Ojcem (por. J 17,21-23). Przez św. Pawła, Apostoła narodów, Duch Święty objawia nam, że wszyscy stanowimy tajemniczy Organizm, Jezusowe Mistyczne Ciało, i jesteśmy współczłonkami. Powinniśmy zatem troszczyć się o siebie wzajemnie oraz brać udział w bólach i radościach współczłonków. Bardzo ważne jest także, byśmy się modlili za siebie nawzajem. Niech tę więź miłości wzmacniają: świadomość posiadania wspólnego Ojca i Zbawiciela, a także tej samej duchowej Matki, Maryi Panny; następnie karmienie się tym samym Ciałem Chrystusowym i napełnienie tym samym Duchem Świętym; wreszcie stanowanie od chwili chrztu tego samego Kościoła Chrystusowego.

J 15,5; Rz 12,4-5; Mt 23,8; J 17,20-23;
1 Kor 12,12-13; 1 Kor 12,26-27; Ef 4,4-5;
Dz 4,32.34-35; Ef 4,31-32; Kol 3,12-14.

Skróty:

DGK – Droga na Górę Karmel
M – Zamek wewnętrzny, Mieszkania
Ż – Księga mojego życia
Dd – Droga doskonałości





A R T Y K U Ł

MARYJNE DOŚWIADCZENIE W ŻYCIU SŁUŻEBNICY BOŻEJ KUNEGUNDY SIWIEC (CZĘŚĆ I)

Podczas naszego krótkiego pobytu w Beskidach w pierwszych dniach maja, my - bracia klerycy z poznańskiego seminarium Karmelitów Bosych - zawędrowaliśmy do Siwcówki, będącej częścią Stryszawy. Chcieliśmy bliżej poznać miejsca naznaczone obecnością Służebnicy Bożej Kunegundy Siwiec. Mieliśmy możliwość pomodlić się w należącej do sióstr Zmartwychwstanków kaplicy pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza, która została ufundowana przez Służebnicę Bożą. Szczególne wspomnienia zachowaliśmy ze spotkania z panią Franciszką - siostrą długoletniego spowiednika i kierownika duchowego Kundusi, ks. Bronisława Bartkowskiego. Spotkanie to miejsce w domu, w którym kilkadziesiąt lat temu mieszkała Służebnica Boża. Następnego dnia pojechaliśmy na grób Kunegundy przy kościele pw. św. Anny w Stryszawie

Kim była Kundusia z Siwcówki?

Kunegunda Siwiec urodziła się 28 maja 1876 r. w Stryszawie koło Suchej Beskidzkiej, w bardzo pobożnej rodzinie Jana i Wiktorii Siwiec. Była dziesiątym z jedenaściorga ich dzieci. W domu rodzinnym otrzymała chrześcijańskie wychowanie. W dwudziestym pierwszym roku życia doznała głębokiego nawrócenia. Impulsem były rekolekcje głoszone w stryszawskiej parafii pw. św. Anny przez Sługę Bożego, redemptorystę o. Bernarda Łubieńskiego. Młoda Kunegunda postanowiła oddać się na wyłączną służbę Bogu w świecie. Skończyła kurs katechezy, pomagała ludziom przygotować się do sakramentów świętych i przybliżyć się do Boga. Sprzedała część swojej ziemi, aby pomóc w studiach Józefowi Czerneckiemu, który w 1922 r. przyjął święcenia kapłańskie. W 1923 r. Kundusia zapisała się do istniejącego przy wadowickim klasztorze

karmelitów bosych Bractwa Dzieciątka Jezus, a następnie wstąpiła do Trzeciego (obecnie Świeckiego) Zakonu Karmelitów Bosych (OCDS), przyjmując imię Teresa od Dzieciątka Jezus. Rodzina Kundusi podarowała teren pod budowę Zakładu Naukowo-Wychowawczego i Szkołę Gospodarstwa Domowego dla Dziewcząt, który przekazany został Siostrom Zmartwychwstankom w Kętach. Od 1942 r. ks. Bronisław Bartkowski, kapelan Sióstr i kierownik duchowy Kundusi, rozpoczął notowanie jej nadprzyrodzonych oświeceń, tj. rozmów, jakie prowadziła z Panem Jezusem, z Matką Bożą i ze świętymi. W tym czasie Niemcy planowali wywieźć ze Stryszawy starych ludzi do obozu zagłady w Oświęcimiu. Aby temu zapobiec, Kundusia uczyniła ofiarę ze swego życia. Od 1948 roku aż do śmierci Służebnica Boża pozostawała w łóżku na skutek nieuleczalnej cho-



roby gruźlicy kości. Kunegunda zmarła w opinii świętości 27 czerwca 1955 r. Był to dzień wspomnienia Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Po jej śmierci ks. Bronisław Bartkowski uporządkował notatki, które zostały wydane pod tytułem „Miejsce Mojego Miłosierdzia i Odpoczynku”.

Dnia 21 grudnia 2007 r. w Krakowskiej Kurii Metropolitalnej, pod przewodnictwem ks. kard. Stanisława Dziwisza, arcybiskupa metropolity krakowskiego, zainaugurowano proces beatyfikacyjny Służebnicy Bożej.

Spotkania Kunegundy z Maryją

Już w dzieciństwie Kundusia praktykowała – w sposób typowy dla górali beskidzkich – codzienne śpiewanie Godzinek, odmawiała różaniec, nosiła szkaplerz i uczestniczyła w nabożeństwach majowych. Później sam Chrystus uczył ją mistycznej zażyłości ze swą Matką, pragnąc, by trwała w nie-

ustannym z Nią zjednoczeniu. Najświętsza Dziewica chciała zaś uczynić z serca Kunegundy Nazaret, gdzie Kundusia wraz z Nią służyłaby Jezusowi. Jednocześnie Maryja wprowadzała Kunegundę w tajniki życia duchowego.

Matka Boża prosiła Kunegundę, by modliła się za wszystkich ludzi, za zbawienie całego świata, i by ofiarowywała nieustannie Ojcu Niebieskiemu Krew Jej Syna. Często też dziękowała jej: „Syn mój i Ja błogosławimy ci w każdej chwili”

Maryja jako wszechpośredniczka łask

Już w pierwszym z nadprzyrodzonych oświeceń Jezus mówi do Kunegundy: „łzy moje ofiaruj Ojcu niebieskiemu przez Matkę moją”, później poleca Służebnicy Bożej: „proś przez Matkę moją i z Matką moją” czy też: „módl się przez Matkę moją i z Nią”, „wszystkie twoje zasługi Matka Najświętsza składa do swego skarbcza i rozdziela na cały świat”. Sama Maryja Dziewica potwierdza, że Ona może u swojego Syna wszystko sprawić, mówi, że wiele dusz, nawet codziennie, może zyskać Synowi Bożemu, jeśli będzie się do Niego modlić za Jej pośrednictwem. Matka Najświętsza wyznaje, że jako pośredniczka przyozdabia dzieci swoje miłością i innymi cnotami, aby Jej Synowi było miło w ich sercach. Także św. Matka Teresa od Jezusa potwierdza Kunegundzie prawdę o pośrednictwie Królowej Karmelu.

Pośrednictwo Maryi, rozumiane jako macierzyńskie wstawiennictwo,



zawsze jest podporządkowane Jezusowi Chrystusowi, jednemu pośrednikowi między Bogiem i ludźmi. Stąd zapewne w jednym z Nadprzyrodzonych oświeceń Matka Jezusa mówi do Kundusi: „Na co Syn mój się nie zgadza, tego i ja uczynić nie mogę”.

Najświętsza Dziewica zachęca Służebnicę Bożą do posłuszeństwa Jezusowi i do pełnienia woli Bożej

Zatrzymajmy się nad takimi słowami Matki Najświętszej kierowanymi do Kundusi: „bądź wierna Synowi i posłuszna głosowi Jego”, „pilnie wykonuj życzenia Syna mojego” albo „spełnij to, czego Syn mój od ciebie żąda, a spełnisz wolę Najwyższego”. Kunegunda podejmuje oczywiście to wezwanie i stara się w niczym nie odchodzić od posłuszeństwa swemu Panu. Słyszy pochwałę Matki: „Sprawiasz mi radość tym, że umiesz spełniać wolę Syna mojego. Tak bardzo cię miłuję! I Syn mój miłuje cię z całym niebem. Bądź Mu wierna, bo za obłubienicę cię wybrał.” Ta wierność to wytrwała modlitwa i ewangeliczne

wyrzeczenie za zbawienie świata. Posłuchajmy uważnie takich słów: „Bądź wierna i pilna w modłach, prosząc o łaski dla siebie i innych”, „bądź wierna w ofiarach, i drobnych rzeczach, w ofiarowaniu zasług Pana Jezusa, bo skarb ten dany ci na własność.” To właśnie środek uświęcenia: „Spełniaj wolę Syna mojego, a tym się uświęcisz” czy „koronę otrzymasz za wierność.”

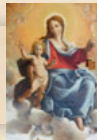
Posłuszeństwo wobec Jezusa ma się także przejawiać w jej posłuszeństwie spowiednikowi - „Bądź posłuszna spowiednikowi, bo za to posłuszeństwo będziesz miała oddzielną koronę.” Kunegunda słyszy zachętę do modlitwy za spowiednika: „Proś o łaski dla spowiednika, szczególnie o miłość, jakiej Bóg od niego wymaga.”

Leszek Jasiński OCD

[W przygotowaniu tego artykułu korzystałem głównie z książki „Wzięli Maryję do siebie” o. Szczepana T. Praškiewicza OCD, która ukazała się w wydawnictwie „Flos Carmeli”.]



S A N K T U A R I U M



MATKI BOŻEJ SZKAPLERZNEJ W ZAMARTEM

Dzisiejszy Kościół w Zamartem stoi na miejscu dawnej kaplicy, wzniesionej na początku XV wieku, w której przechowywana była cudowna figurka Madonny siedzącej na tronie, piastującej Dzieciątko Jezus. Ta muryrowana budowla z drewnianą wieżą przetrwała aż do roku 1766, do czasu położenia kamienia węgielnego pod nowy, istniejący obecnie kościół.

Klasztor i kościół konsekrowany 9 lipca 1780 roku, pierwotnie należał do Bernardynów sprowadzonych przez Jana Michała Grabowskiego.

W ołtarzu głównym zdobionym herbami fundatorów, znajduje się obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, uważany za cudowny, pochodzący prawdopodobnie z XVI wieku, pokryty późnobarokową, srebrną, kameryzowaną sukienką oraz na zasuwie obraz św. Bonawentury.

Na północno wschodniej ścianie świątyni w nawie bocznej mieści się najmłodszy w sanktuarium ołtarz Matki Bożej Szkaplerznej. Wykonany jest z drewna polichromowego i złoczonego. W tym samym miejscu usytuowany był przedtem ołtarz św. Franciszka. Obraz nad ołtarzem, obok Maryi przedstawia również postać św. Szymona Stocka, dawnego generała karmelitów, któremu objawiła się Matka Boża z zapewnieniem, że wszyscy którzy będą pobożnie nosić szkaplerz święty, mogą się spodziewać w potrzebach pomocy i ratunku Najświętszej Maryi Panny.

Z przedmiotów artystycznych kościoła szczególną wartością wyróżniają się ławki. Ich części boczne wykładane są intarsją z dębów pochodzących z okolicznych lasów. Ptaki, gałązki i żółędzie zostały wykonane podobno przez samych zakonników.



Od roku 1994, kiedy to Biskup pelpliński śp. Jan Bernard Szłaga zaprosił Karmelitów Bosych do sprawowania opieki nad Sanktuarium, Zamarte sta się lokalnym centrum kultu Matki Bożej z Góry Karmel poprzez propagowanie nabożeństwa szkaplerznego. Z tej okazji corocznie w pierwszą sobotę miesiąca lipca tłumnie przybywają wierni dziękując Bogu za opiekę Matki Bożej.

Karmelici Bosi w Zamartem starają się o wybudowanie na terenie klasztoru „Domu Pielgrzyma”. Wspólnota prosi Was o pomoc w realizacji tego projektu. Osoby, które zechcą wesprzeć to dzieło mogą wpłacać ofiary na konto:

Klasztor Karmelitów Bosych

Bank Spółdzielczy w Chojnicach
ul. Kościuszki 23, 89-600 Chojnice

nr konta:

90 8146 0003 0000 0840 2000 0060

Za wszelkie wsparcie
modlitewne i finansowe
składamy serdeczne Bóg zapłać!

